



**Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”**

Do:

**Trybunał Konstytucyjny w Warszawie
Aleja Jana Chrystiana Szucha 12A
00-918 Warszawa**

Dnia 10 sierpnia 2021 roku.

PYTANIA PRAWNE

dotyczące

**Wyborów Prezydenckich w 2020 roku,
zmierające do**

**podjęcia przez Trybunał Konstytucyjny Uchwały,
przesądzającej jednoznacznie o tym, czy Andrzej Sebastian Duda,
jest wybrany w powszechnych Wyborach Prezydenckich w roku 2020,
zgodnie z Konstytucją z 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. Nr 78, poz. 483, czy też nie?
Co ostatecznie przesądzi (w ramach III RP), czy Andrzej Sebastian Duda, jest, czy nie jest,
konstytucyjnym Prezydentem Polski (III RP)
po 6 sierpnia 2020 roku?**

**Brak konkretnej odpowiedzi od TK, uchylenie się od odpowiedzi TK (np. ze względów formalnych - braku
legitymacji do zadania pytań, etc.,) potraktujemy ten fakt jako**

**Sentencję domniemaną prawnie, tj., że
Andrzej Sebastian Duda,**

po 6 sierpnia 2020 roku, nie jest konstytucyjnym Prezydentem Polski (III RP).

**Zakreślamy TK, na podjęcie Uchwały, tzw. „rozsądny termin”, nie później jednak,
jak do 31 grudnia 2021 roku.**

Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”

KRS 0000260424 ▶ NIP 972-11-42-829 ▶ REGON 300359192

www.quomodo.org.pl

PYTANIA PRAWNE
skierowane do
TRYBUNAŁU KONSTITUCYJNEGO
w Warszawie

zadane 10 sierpnia A.D.2021
przez Fundację im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”

1. Czy były zgodne z Konstytucją i dobrymi praktykami rządzenia, zmiany w Ordynacji Wyborczej do Parlamentu (Sejmu i Senatu), dokonywane w 2020 roku, tj., w roku wyborczym?
2. Czy zgodne z Konstytucją z 1997 roku (dalej Konstytucja) jest głosowanie, wyłącznie korespondencyjne?
3. Czy było zgodne z Konstytucją odwołanie, poprzez ustne oświadczenie woli, wyrażone przez Jarosława Kaczyńskiego oraz Jarosława Gowina, w dniu 6 maja 2020 roku: *„Wyborów Prezydenckich, wyznaczonych na 10 maja 2020 roku, nie będzie!?”*
4. Czy było zgodne z Konstytucją, nie dostarczenie kart do głosowania przed Wyborami Prezydenckimi 10 maja A.D.2020, mimo, że karty te były już wydrukowane?
5. Czy zgodna z Konstytucją jest Uchwała nr 129/2020 Państwowej Komisji Wyborczej, stwierdzająca, że Wybory Prezydenckie w dniu 10 maja 2020 roku nie mogły się odbyć z powodu braku kandydatów?
6. Czy wybory 10 maja 2020 roku formalnie się odbyły? A jeśli tak, to jakie są tego konsekwencje?
7. Dlaczego Sąd Najwyższy nie unieważnił wyborów z 10 maja 2020 roku?
8. Czy bez unieważnienia Wyborów Prezydenckich przez Sąd Najwyższy, można organizować kolejne wybory?
9. Czy było zgodne z Konstytucją nie opublikowanie w trybie niezwłocznym Uchwały PKW nr 129/2020 z 10 maja 2020 roku w Dzienniku Ustaw przez Rząd Mateusza Morawieckiego?
10. Czy była zgodna z Konstytucją zmiana kandydatów na Prezydenta po „odwołanych” wyborach z 10 maja 2020 roku?
11. Czy był zgodny z Konstytucją, a konkretnie z Art. 128.2., termin ogłoszenia Wyborów Prezydenckich w dniu 3 czerwca 2020 roku, przez Marszałek Sejmu Elżbietę Witek, na dzień 28 czerwca 2020 roku?
12. Czy były zgodne z Konstytucją Wybory Prezydenckie, przeprowadzone w dniu 28 czerwca 2020 roku (I tura) oraz 12 lipca 2020 roku (II tura)?
13. Czy jest zgodne z Konstytucją urzędowanie, jako Prezydenta III RP, Andrzeja Sebastiana Dudy, a konkretnie czy Andrzej Sebastian Duda jest po 6 sierpnia 2020 roku konstytucyjnym Prezydentem Polski (III RP)?
14. Czy są zgodne z Konstytucją czynności prawne, szczególnie o charakterze ratyfikacyjnym oraz nominacyjnym i uwierzytelniającym (ambasadorów obcych państw) oraz inne czynności dokonane

- przez Andrzeja Sebastiana Dudę, jako Prezydenta III RP, po 6 sierpnia 2020 roku, wybranego na Prezydenta III RP z oczywistym deliktem konstytucyjnym?
15. Czy będzie zgodny z Konstytucją zwołany w przyszłości Sejm, Rząd, etc., przez Andrzeja Sebastiana Dudę jako Prezydenta III RP wybranego z deliktem konstytucyjnym?
 16. Czy ewentualnie niekonstytucyjny wybór na Prezydenta III RP Andrzeja Sebastiana Dudy oznacza de facto wygaszenie III RP?
 17. Czy w sytuacji niekonstytucyjnego wyboru na Prezydenta III RP Andrzeja Sebastiana Dudy, opróżniony urząd może zająć:
 - 17.1. Ad interim, Włodzimierz Julian Korab-Karpowicz, wybrany prawem zwyczajowym na Zjazdach Elektorskich Elit Narodu Polskiego?
 - 17.2. Marszałek Sejmu Elżbieta Witek, która do tej niekonstytucyjności wyboru Andrzeja Sebastiana Dudy walnie się przyczyniła?
 - 17.3. Marszałek Senatu?

A. Prosimy o konkretne odpowiedzi, na powyższe pytania, bez zbędnej zwłoki, w pełnym składzie Trybunału.

B. Prosimy o sugestie dla rządzących w III RP, jak wyjść z tej trudnej sytuacji, np. sugestia, by Andrzej Sebastian Duda złożył rezygnację z Urzędu Prezydenta III RP, na rzecz osoby z poz. 17.

I. SŁÓW KILKA O NASZEJ FUNDACJI

Fundacja Leszczyńskich, pod nazwą „Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” (dalej Fundacja), z siedzibą w Poznaniu, została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym 12 lipca 2006 roku.

Statutowe cele i zadania naszej Fundacji, to m.in.:

- ❖ podtrzymanie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
- ❖ promocja wiedzy historycznej i nauk pomocniczych historii;
- ❖ wspieranie działań w dziedzinie nauki, edukacji, oświaty i wychowania;
- ❖ wspieranie działań z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji;
- ❖ upowszechnianie i ochrona wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji obywatelskiej w różnych ustrojach społecznych;
- ❖ monitorowanie instytucji państwa pod kątem respektowania praworządności, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzegania Konstytucji oraz dobrych praktyk rządzenia;
- ❖ wspieranie wiedzy na temat rządzenia i zarządzania;
- ❖ wspieranie działań na rzecz opracowania nowoczesnych narzędzi wspierających rządzenie i zarządzanie;
- ❖ wspieranie badań nad tematyką efektywności rządzenia i zarządzania.

Jak widać z powyższego, Fundacja nasza, ma konkretnie określony obszar, w którym statutowo może się poruszać.

Dość zawiła i skomplikowana historia, Najj. Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego, ostatnich 300 lat, doprowadziła do sytuacji, że nasze tradycyjne wartości sarmackie i pielęgnacja zacnych rodów, niepostrzeżenie zanikają.

Proces ten pogłębiany jest poprzez tzw. białe plamy w historii Polski tzn. przemilczanie wielu faktów historycznych i wielu postaci. Niestety, w dużej mierze dotyczy to wydarzeń historycznych, w których przedstawiciele rodu Leszczyńskich, odgrywali pierwszoplanową rolę. Przykładem są czasy tzw. „potopu szwedzkiego” (I Wojna Północna), gdy w konstelacji współzrządzących królestwem - koalicji odpowiedzialnej za wypędzenie Szwedów z Polski - twardo stojących przy Królu Janie II Kazimierzu, znaleźli się: Prymas Królestwa Polskiego, Kanclerz Wielki Koronny, Podskarbi Wielki Koronny – wszyscy Leszczyńscy.

Przemilczanie znaczenia rodu Leszczyńskich w Najj. Rzeczypospolitej nie miałyby większego znaczenia (zapewne wiele jest takich niedocenionych rodów) gdyby nie fakt, że Leszczyńscy w Najj. Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego XVII wieku oraz przełomu wieków XVII i XVIII odegrali znaczącą rolę, nie tylko w Polsce, ale i Europie, mającą swoje implikacje, do dnia dzisiejszego. Warto, więc, znać tę historię, bo ma ona dzisiaj, a być może przyszłe, konsekwencje.

Znaczący awans rodu Leszczyńskich wiąże się z obieraniem Stanisława Leszczyńskiego na Króla Polski w roku 1704, oraz z mariażem córki Stanisława Leszczyńskiego – Marii Karoliny Leszczyńskiej z Królem Francji - Ludwikiem XV, w roku 1725.

W związku z tym mariażem, wpływ Stanisława I Leszczyńskiego – Króla Polski, na dzieje Rzeczypospolitej, Francji i Europy oraz na tzw., oświecenie polskie i europejskie, był znaczący.

Upadek rodu Leszczyńskich w Najj. Rzeczypospolitej datuje się od roku 1703, gdy ród Leszczyńskich wystąpił przeciwko ówczesnemu Królowi Polski - uzurpatorowi - Augustowi II Wettynowi – Saksończykowi, w postaci udziału Stanisława Leszczyńskiego – wojewody Poznańskiego - w Konfederacji Wielkopolskiej, zamienionej następnie w Konfederację Warszawską Generalną, zakończoną detronizacją Augusta II i wyborem na nowego króla, młodego, bo 27-letniego Stanisława Leszczyńskiego.

Niestety, stronnicy Augusta II, przy pomocy interwencji wojsk rosyjskich, wygnali Stanisława I Leszczyńskiego z Najj. Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego.

Na tronie Króla Polski zasiadł Niemiec, Polak został przegoniony!
Zaczął się okres tzw., CIEMNOTY SASKIEJ, który trwał, z małymi przerwami, 66 lat.

Od roku 1709 datuje się jawne nękanie i prześladowanie rodu Leszczyńskich na terenie Wielkopolski oraz całej Rzeczypospolitej. Dobra Leszczyńskich były od tego czasu bezlitośnie łupione i rekwirowane.

Sam Król Stanisław I wraz z żoną Katarzyną z Opalińskich i dwójką dzieci: Anną i Marią, wraz z najbliższą rodziną, wyemigrował, najpierw do Szwecji, a następnie do Francji, gdzie osiadł na stałe, najpierw jako wygnany Król w Wissembourgu, następnie jako teść Króla Francji w Chambord, a od 1736 roku (po perypetiach powtórnej elekcji A.D.1733) w Luneville, jako Książe Lotaryngii i Bar.

Dalsza rodzina Króla Stanisława, bliżsi i dalsi krewni, by uniknąć prześladowań, uciekli na rubieże Rzeczypospolitej. Często zamieszkiwali w jurysdykcjach klasztornych, ciesząc się immunitetem klasztornym, by ręka saska i rosyjska, ich nie dosięgła. Nie było prosto i łatwo uniknąć wówczas prześladowań.

Warto odnotować, że Król Stanisław I Leszczyński, w roku 1733, po śmierci Augusta II, został ponownie obrany elekcyjnym Królem Polski; jednakowoż ponownie został przy pomocy wojsk saskich i rosyjskich, przegoniony z Polski, dając kolejny raz możliwość „panowania” w Najj. Rzeczypospolitej kolejnemu uzurpatorowi - Augustowi III (syn Augusta II).

W roku śmierci Augusta III tj. w roku 1763 Stanisław I Leszczyński — Król Polski na wygnaniu, liczył sobie 86 lat. Z powodu podeszłego wieku, mimo wielu nawoływań i namów, nie przystąpił do kolejnej elekcji. Po raz trzeci wstępuje na tron, kandydat z protekcji rosyjskiej, Stanisław II Poniatowski.

Król Stanisław umiera, w wypadku zaprószenia ognia, mając 89 lat. Ze Stanisławem II Poniatowskim, łączyły go poprawne stosunki, bo ojciec Stanisława II Poniatowskiego — również Stanisław - służył na dworze Stanisława I Leszczyńskiego jako nieformalny Kanclerz, stojący wiernie u boku Króla Stanisława, podczas oblężenia Gdańska w roku 1733.

Upadek rodu Leszczyńskich we Francji datuje się z momentem mordu, poprzez zgilotynowanie, Ludwika XVI — wnuczka Marii Leszczyńskiej, a prawnuczka Stanisława I Leszczyńskiego, podczas rewolucji francuskiej, w roku 1793.

Restauracja Bourbonów we Francji, po okresie napoleońskim (1814-1830) niewiele zmieniła. Niemniej ród Leszczyńskich — linii Marii i Stanisława, w monarchiach europejskich, przetrwał do dzisiaj, czego dowodem jest obecny Król Hiszpanii - Filip VI Bourbon, potomek Marii i Stanisława Leszczyńskich.

Niestety pamięć o rodzie Leszczyńskich, w dzisiejszej Polsce A.D.2021, jest, co najmniej skromna, choć w ostatnim okresie pojawiły się we Francji filmy o Marii Leszczyńskiej.

Wid: <https://www.tvp.pl/program-tv/historia-w-postaciach-zapisana-ludwik-xv-i-maria-leszczynska-wiernosc-po-francusku/5deeffabd03410aadf545c1b>

Z pewnością, postaci historyczne: Stanisława Leszczyńskiego i Marii Leszczyńskiej, nie powinny, poprzez swoją jednoznaczność postaw, budzić kontrowersji, uprzedzeń, itp., a wręcz przeciwnie — powinny dzisiejszych Polaków, napawać dumą.

Naszym zdaniem, postaci te, winny wzbudzać szacunek i być przykładami godnymi naśladowania.

Cechą charakterystyczną rodu Leszczyńskich było przywiązanie do tradycji szlacheckiej, wykształcenie w duchu chrześcijańskim oraz przywiązanie do wiary chrześcijańskiej.

Leszczyńscy byli bardzo dobrymi rządzcami; byli fundatorami wielu kościołów, klasztorów, pałaców, szkół, bibliotek.

Leszczyńscy mieli wpływ nie tylko na rozwój Leszna, Poznania, Gołuchowa, Baranowa, Gośliny, Włodawy itd., ale również przyczynili się do rozwoju Warszawy zakładając w niej pierwszą poza murami miasta „Jurydykę Leszno” z Pałacem Leszczyńskich (Jana i Bogusława Leszczyńskich) na obecnym Placu Bankowym (siedziba władz Warszawy) oraz rozpoczynając budowę podmiejskiego pałacu w Milanowie (obecny Wilanów).

Na terenie odbudowywanego właśnie tzw. Pałacu Saskiego, znajdował się wcześniej inny Pałac Leszczyńskich (Stefana Leszczyńskiego – Wojewody Kaliskiego), wydzierzawiony następnie Morsztynom, a następnie przejęty przez Sasów.

Sam Stanisław Leszczyński był m.in. fundatorem biblioteki braci Załuskich (obecna Biblioteka Narodowa), Akademii w Nancy, Biblioteki w Nancy, Szkoły Rycerskiej w Luneville (wzorec Collegium Nobilium i Szkoły Rycerskiej w Warszawie) i wielu innych fundacji (w sumie było ich 53).

Maria Leszczyńska wspierała finansowo m.in. francuskich encyklopedystów, sfinansowała pierwsze obserwatorium astronomiczne w Poznaniu, zorganizowane z Jej fundacji, przez ojca Józefa Rogalińskiego. Była też fundatorką rozbudowy kompleksu klasztornego cysterek w Owińskach.

Stanisław Leszczyński jako Wojewoda Poznański sprowadził z Rzymu kolejnego, po Giovanni Battista Gisleni (projekt Pałacu Leszczyńskich na Placu Bankowym w Warszawie), rodowitego architekta Leszczyńskich (ówczesna moda magnacka) Pompeo Ferrari, który m.in. zaprojektował prezbiterium - ołtarz w Goślinie, kościół farny w Poznaniu, pałac arcybiskupi w Poznaniu, kościół w Obrzycu, klasztor i kościół cysterek w Owińskach, zamek w Rydzynie, ratusz w Lesznie i wiele innych. Większość z tych arcydzieł, pomników architektury, przetrwała do dzisiaj.

II. SŁÓW KILKA O TRYBUNALE KONSTYTUCYJNYM

Potrzeba państwowego organu, który kontrolowałby naczelne organy państwa wywodzi się z koncepcji ustrojowych (w tym koncepcji ustrojów sądów i trybunałów) wybitnych przedstawicieli polskiej myśli ustrojowo-politycznej takich jak: Stanisław Dunin-Karwicki (1640-1724) zawartych w dziele „*Exorbitancye*” oraz „*De ordinanda Republica...*”, Stanisław Leszczyński (1677-1766) w dziele „*Głos wolny wolność ubezpieczający*”, Stanisław Konarski (1700-1773) w dziele „*O skutecznym rad sposobie*”, a szczególnie Andrzej Hieronim Zamoyski w dziele „*ZBIÓR PRAC SĄDOWYCH...*”), twórcy polskiego kodeksu cywilnego oraz karnego wraz z postępowaniem w sprawach cywilnych i karnych, zwanym KODEKSEM ZAMOYSKIEGO (opartego na Prawie Rzymskim), a niestety, intrygancko odrzuconego, przez Sejm Walny z 1780 roku (de

facto odrzuconego przez nuncjusza apostolskiego i ambasadora rosyjskiego). Nota bene, jak wyraźnie widać na tym przykładzie, obce interwencje, w przypadku gdy Polska dokonywała reform w sądownictwie (vide interwencja TSUE w sprawie polskiego sądownictwa A.D.2021).

„ZBIÓR PRAW SĄDOWYCH” Andrzeja H. Zamoyskiego powinien być dokładnie przestudiowany przez każdego adepta prawa. Zawiera on, bowiem, nie tylko pragmatykę sądową, ale również aksjologię prawa oraz sądownictwa. Odróżnia *lex* od *justis* (nie wszystko, co zgodne z prawem, jest słuszne).

Zbiór ten jest dostępny w internecie:

<https://polona.pl/item/zbior-praw-sadowych-na-mocy-kostytucji-roku-1776-cz-1-3.Njk0NDE2NDA/4/#info:metadata>

W Królestwie Polskim, naczelną władzą sądowniczą był Król (miecz noszony przed Królem, jako symbol władzy sądowniczej).

Za czasów Króla Kazimierza Wielkiego powstają Statuty Piotrkowsko-Wiślickie (Zbiór Praw Pisanych) zaaprobowane na Wiecech w Piotrkowie oraz w Wiślicy, w latach 1356-1362, zastępujące prawo zwyczajowe, a będące często doktrynami prawa.

Wprowadzono wówczas, na przykład, pojęcie „dawności” – przedawnienie w sprawach cywilnych, wynoszące 3 lata i trzy miesiące, z którym to pojęciem, w prawie cywilnym, obecna władza i sądy, w XXI wieku, nie mogą sobie poradzić (przedawnienie niby jest, a jakoby nie było).

Król Kazimierz Wielki wprowadził dwuinstancyjność sądów, a nawet, edyktem z 5 października 1356 roku ustanowił jakby Sąd Najwyższy kasacyjny, trzeciej instancji – tzw. Sąd Sześciu Miast”. Sąd ten zajmował się też wykładnią prawa.

Król nie rezygnował jednocześnie z królewskiej instancji ostatecznej.

Dopiero Król Stefan Batory w roku 1578 rezygnuje z tej królewskiej władzy sądowniczej (apelacyjnej i kasacyjnej) zostawiając sobie jedynie władzę *ius agratiandi* (prawo łaski) i w roku 1578 cedeje te uprawnienia na Trybunał Wielki (Główny) Koronny, który dla Korony obraduje w Piotrkowie, a od 1581 jako Trybunał Wielki (Główny) Koronny Wielkiego Księstwa Litewskiego obraduje w Lublinie.

W 1591 roku Sejm Walny powołuje do życia Trybunał Skarbowy Koronny z siedzibą w Radomiu (dla Litwy z siedzibą w Wilnie), kontrolujący wydatki ze Skarbu Publicznego. Trybunał Skarbowy Koronny bronił interesu Skarbu Publicznego.

W III RP nie ma takiej instytucji. Skarbu Państwa w III RP nikt nie pilnuje i nikt de facto z zewnątrz nie nadzoruje. Władza III RP, utworzyła, co prawda Prokuratorię Generalną, niebędącą władzą sądowniczą sensu stricto, a będącą, jednym z urzędów władzy, czyli de facto kontrolująca sama siebie.

Skarbu Państwa w III RP pilnują w niby Sądy Powszechne, gdzie Prokuratoria Generalna, co najwyżej jest stroną.

Nie ma instytucji sądowej w III RP, która oceniałaby wydatki Rządu, realizującego budżet i zadłużającego bezmyślnie Naród.

Brak takiego Trybunału Skarbowego w III RP, doprowadził do dzikiej prywatyzacji majątku narodowego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, a obecnie prowadzi do dzikiej prywatyzacji kamienic oraz do nieuzasadnionych roszczeń środowisk żydowskich, zgłaszanych do Rządu, a nie do Trybunału Skarbowego, który Uchwałą mógłby te roszczenia, jako bezpodstawne, odrzucić.

Sądy Powszechne widzą dany problem jednostkowo, partykularnie. Nie ma spójności wyrokowania, a możliwość korupcji sądowej jest bardzo duża.

Wydaje się, że Prokuratoria Generalna oraz nieistniejąca w III RP instytucja Skarbu Państwa (administrowana przez Ministerstwo Aktywów Państwowych) winny być, jak najszybciej podporządkowane NIK. Polacy nie wiedzą, jaki jest stan Skarbu Państwa III RP. Jakie są jego aktywa i pasywa (nie ma aktywów bez pasywów). Czy Skarb Państwa w okresie rocznym rośnie czy maleje?

Powinna jak najszybciej zostać powołana do życia instytucja „Narodowy Skarb Polski” na podobieństwo „Narodowego Banku Polskiego”.

Wracając do problemu samego Trybunału Konstytucyjnego, to w sytuacji Królestwa Polskiego, w którym do czasu Sejmu Wielkiego, lat 1788-1792, obowiązywało wiele Konstytucji, a żadna nie była ważniejsza od drugiej, Trybunałem Konstytucyjnym był Król i Rada Królewska, zamieniona z czasem w Senat.

Najważniejsze rozstrzygnięcia rangi konstytucyjnej rozpoznawał Sąd Sejmowy przy Sejmie Walnym.

W XVIII wieku wykształca się tzw. Rada Nieustająca przy Królu oraz tzw. Straż Praw (Rada Królewska Konstytucyjna) uwzględniona w Konstytucji z 3 maja 1791 roku w Rozdziale VII — Król. Władza Wykonawcza.

Zacytujmy interesujący nas fragment:

(...)

„Osoba króla jest święta i bezpieczna od wszystkiego. Nie sam przez się nie czyniący za nic w odpowiedzi narodowi być nie może. Nie samowładcą, ale ojcem i głową narodu być powinien i tym go prawo i Konstytucja niniejsza być uznaje i deklaruje. Dochody, tak jak będą w paktach konwentach opisane, i prerogatywy tronowi właściwe, niniejsza Konstytucją dla przyszłego elekta zawarowane, tkniętymi być nie będą mogły.

Wszystkie akta publiczne, trybunały, sądy, magistratury, monety, stemple pod królewskim powinny iść imieniem. Król, któremu wszelka moc dobrze czynienia zostawiona być powinna, mieć będzie ius agratiandi na śmierć skazanych, prócz in criminibus status.

Do króla rozrządzenie najwyższe siłami zbrojnymi krajowymi w czasie wojny i mianowanie komendantów wojska należeć będzie, z woli atoli ich odmianą za wola narodu; penetrować oficerów i mianować urzędniki podług prawa niższego opisu, nominować biskupów i senatorów podług opisu tegoż prawa oraz ministrów, jako urzędników pierwszych władzy wykonawczej, jego będzie obowiązkiem.

Straż czyli Rada Królewska do dozoru całości i egzekucji praw królowi dodana składać się będzie:

❖ *z Prymasa Królestwa Polskiego lub Pierwszego Biskupa;*

- ❖ *pięciu Ministrów tj. Kanclerza (sprawy wewnętrzne), V-ce Kanclerza (sprawy zagraniczne), Marszałka Wielkiego Koronnego (policja), Hetmana (wojna lub pokój), Podskarbiego Wielkiego Koronnego (skarb).*
- ❖ *dwóch Sekretarzy (jeden ds. protokołowania obrad, drugi ds. zagranicznych);*
- ❖ *Marszałka Sejmu Walnego;*
- ❖ *pełnoletniego Następcę Tronu.*

Jak widać z powyższego, Straż Praw (w domniemaniu, Straż Praw Konstytucyjnych) powołana do życia Konstytucją z 3 maja 1791 roku, jest protoplastą Trybunału Konstytucyjnego z Konstytucji z roku 1997. Przypomina też tzw. Radę Gabinetową określoną w Art. 141 Konstytucji z 1997 roku tzn., obrady Rady Ministrów, pod przewodnictwem Prezydenta, „w sprawach szczególnej wagi”.

Jak sama nazwa wskazuje, że Straż Praw – Rada Królewska, ma pilnować stosowania (do dozoru całości i egzekucji praw) prawa konstytucyjnego, określonego w Konstytucjach Sejmu Wielkiego lat 1788-1792, nie tylko przez Króla, ale też przez: Prymasa, Kanclerzy, Marszałków i Podskarbiego, etc., w formule napomnień, jeden drugiego.

W tej koncepcji nie było potrzeby powoływania „Trybunału ds. dozoru całości i egzekucji praw”, bo cesja takich poważnych uprawnień, tworzy organ ważniejszy od najważniejszych organów państwa – takiego kolegiального nadzorca króla i najważniejszych urzędników w państwie. Rodzi się wówczas logiczne pytanie, kto i w jaki sposób nadzoruje prace Trybunału Konstytucyjnego?

Mimo tych zastrzeżeń, jako Król elekt, nie jestem wrogi Trybunału Konstytucyjnego, o ile Trybunał Konstytucyjny miałby wyłącznie prerogatywy upominania i napominania oraz wskazywania deliktów konstytucyjnych, budując jednocześnie *autoritas* - swój autorytet i powagę w Narodzie.

Wśród wszystkich organów państwa, jest potrzebny arbiter, obserwujący respektowanie „zasad gry” oraz „faule”.

W przeciwnym wypadku, zaczynają być lekceważone zasady gry oraz coraz częstsze faule.

Gdy nie jest odgwiżdżane naruszenie zasad gry, lub popełniony faul, to wówczas zasady gry zaczynają być całkowicie lekceważone, a faule coraz bardziej brutalne.

Grozi to bójką podczas meczu lub po meczu.

Grozi to wojną domową i rozpadem państwa!

Trybunał Konstytucyjny winien być aktywnym arbitrem, „biegającym po konstytucyjnym boisku”, który „dozoruje całość” (zasady gry) oraz dozoruje „stosowanie w praktyce” prawa konstytucyjnego (odgwiżdżuje ewentualne faule, z jednoczesnym pokazaniem faulującemu żółtej kartki); bez możliwości paraliżu państwa, z jednej strony i stania bezczynnie, z drugiej strony.

Trybunał Konstytucyjny winien traktować jedną (jak obecnie) lub wiele (jak będzie zapewne w przyszłości) Konstytucji, rozumianych jako prawo naczelne, pisane w kontekście KONSTYTUCJI NARODU POLSKIEGO, czyli jakby obrony JESTESTWA NARODU POLSKIEGO.

Wszelkie prawo pisane, szczególnie rangi konstytucyjnej, winno wyrażać, przede wszystkim, obronę KONSTYTUCJI NARODOWEJ (charakterystycznych cech narodowych).

A ponieważ problem polega, nie na pisaniu prawa, które w Konstytucji lub Konstytucjach, ma najczęściej charakter życzeniowy ale przede wszystkim w stosowaniu tego prawa w praktyce to potrzebny jest arbiter narodowy, pilnujący „zasad konstytucyjnej gry”.

Problemem Polaków A.D.2021, nie jest brak dobrego prawa konstytucyjnego, ale ostentacyjne lekceważenie tego prawa przez rządzących.

Nie mają, bowiem, aktywnego arbitra „na boisku”, którego posadzili, nomen omen, na „na trybunach”.

Pozwalają mu, już po meczu, zgłosić parę uwag, ale by nie urazić nikogo!

Rządzący w III RP jakby mówili – lekceważymy Konstytucję z 1997 roku i co nam Polacy zrobicie?

Gdyby Trybunał Konstytucyjny, monitorujący rzeczywistość, jak sędzia na boisku, od razu napominał lub od razu upominał gracza, niespektującego zasad gry lub faulującego, byłby czymś bardzo ważnym. W innej sytuacji jest wyłącznie bardzo kosztownym kwiatkiem do kozucha.

Rodzi się pytanie: co Polacy mają z trybunału Konstytucyjnego z budżetem ponad 20 mln rocznie, z czego ponad 17 mln na wynagrodzenia i zatrudniającym ok. 125 etatowych pracowników?

Naszym zdaniem: bardzo niewiele lub prawie nic!

Obecnie jest to synekura sędziowska, legitymizująca okupację władz III RP nad Polakami.

Przyglądanie się przez TK deliktom konstytucyjnym i nie reagowanie na nie, jest gorsze niż brak Trybunału Konstytucyjnego.

Wychodzi, bowiem na to, że taki „ślepy” arbiter pozwala na lekceważenie zasad gry oraz na ostrą grę na pograniczu faul. Hulaj dusza, Konstytucji nie ma!

Czas, więc, na zdecydowane zmiany w funkcjonowaniu TK, albo jak najszybciej, urząd ten, jako bardzo kosztowny, a całkowicie inercyjny, czyli niepotrzebny, winien zostać zlikwidowany.

Szokuje, gdy TSUE – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, mebluje nam Sąd Najwyższy, w sytuacji gdy Trybunał Konstytucyjny nie reaguje.

Jest to wyraźna kapitulacja Trybunału Konstytucyjnego ze spraw polskich i cesja tych praw na obcy Sąd.

Pamiętamy czasy Riepnina i roli obcych ambasad w Warszawie!

Była już o tym mowa w aspekcie KODEKSU ZAMOYSKIEGO.

A czy Ambasad: Izraela, USA, Niemiec, Rosji, nie wtrącają się obecnie w nasze sprawy?

A obce media?

Po co Polakom Trybunał Konstytucyjny, gdy Trybunałem tym, powoli staje się TSUE?

Oni są aktywni a nawet nadaktywni, bo nie mają jurysdykcji meblowania nam państwa (nawet okupacyjnego) ale jeśli Trybunał Konstytucyjny śpi, to myszy grasują.

Skoro na boisku nie ma żadnego polskiego arbitra, to wbiega arbiter TSUE!

W roku 2020 kardynalne zaniechania Trybunału Konstytucyjnego polegały m.in. na:

- ❖ nie reagowaniu, gdy Rząd III RP wprowadzał lockdown, niezgodny z Konstytucją; potrzebna była odpowiednia Uchwała TK i upomnienie a następnie napomnienie Premiera;
- ❖ nie reagowaniu, gdy Rząd III RP zamknął przed Polakami służbę zdrowia, co jest niezgodne z Konstytucją; potrzebna była odpowiednia Uchwała TK i upomnienie a następnie napomnienie Premiera;
- ❖ nie reagowaniu, gdy Sejm na Wiejskiej, w roku wyborczym A.D.2020 nowelizował Ordynację Wyborczą do Parlamentu; potrzebna była odpowiednia Uchwała TK i upomnienie, że dobrą praktyką rządzenia, jest nie zmienianie Ordynacji Wyborczej w roku wyborczym, a następnie napomnienie Marszałka Sejmu, prezesów partii i innych osób, forsujących ten pomysł, pod rygorem konstatacji uznania niekonstytucyjności takich wyborów;
- ❖ nie reagowaniu, gdy wymyślono wybory korespondencyjne; potrzebna była odpowiednia Uchwała TK prewencyjna i napomnienie pomysłodawców oraz Prezydenta, że tego typu wybory naruszają Konstytucję, że takie wybory będą uznane za niekonstytucyjne;
- ❖ nie reagowaniu, gdy Jarosław Kaczyński oraz Jarosław Gowin w dniu 6 maja A.D.2020 stwierdzili, że Wyborów Prezydenckich 10 maja A.D.2020 nie będzie; potrzebna była natychmiastowa Uchwała TK i upomnienie, a następnie napomnienie obu Prezesów partii, że działają niezgodnie z Konstytucją, a ich oświadczenia nie mają żadnej mocy prawnej oraz kwalifikują się do Trybunału Stanu;
- ❖ nie reagowaniu, gdy Polakom nie dostarczono kart do głosowania; potrzebna była Uchwała TK, że pozbawiono w ten sposób Polaków do konstytucyjnego prawa do głosowania;
- ❖ nie reagowaniu, gdy Premier nie publikował niezwłocznie Uchwały nr 129/2020 PKW; potrzebna była odpowiednia Uchwała TK napominająca Premiera, że nie opublikowanie niezwłocznie Uchwały PKW nr 129/2020, a co najmniej w terminie do 23 maja A.D.2020, spowoduje niemożliwość przeprowadzenia powtórzonych Wyborów Prezydenckich, zgodnie z Konstytucją, czyli uznania ich za wybory niekonstytucyjne;
- ❖ nie reagowaniu, gdy Marszałek Elżbieta Witek czekała na publikację Uchwały nr 129/2020 PKW w Dzienniku Ustaw przez Premiera, lekceważąc konstytucyjny termin ogłoszenia kolejnych Wyborów Prezydenckich; potrzebna była odpowiednia Uchwała TK z sugestią, że ogłoszenie Wyborów Prezydenckich w konstytucyjnym terminie tj. zgodnym z Art. 128.2. Konstytucji, jest ważniejsze niż czekanie na publikację Uchwały PKW w Dzienniku Ustaw (domniemanie prawne, że publikacja nastąpi), a brak publikacji jest świadomą obstrukcją

- prawną, dążącą do opróżnienia urzędu Prezydenta - zasada racji wyższej. Obydwa zachowania tj. Marszałek Sejmu i Premiera, kwalifikowały się pod Trybunał Stanu;
- ❖ nie zabranii głosu po 3 czerwca A.D.020, gdy wiadomo już było, że Wybory Prezydenckie będą niekonstytucyjne, z sugestią by Andrzej Duda złożył taktyczną rezygnację z urzędu Prezydenta przed upływem kadencji tj. przed 6 sierpnia A.D.2020.
 - ❖ nie reagowaniu, gdy w powtórzonych wyborach prezydenckich A.D.2020 wymieniono jednego kandydata; potrzebna była odpowiednia Uchwała TK że taka zmiana jest niemożliwa.
 - ❖ nie reagowaniu, gdy Ambasadorem Niemiec w Polsce miał zostać **Arndt Burchard Ludwig Freiherr Freytag von Loringhoven** – syn współpracownika Hitlera; potrzebna była odpowiednia Uchwała TK o dobrych praktykach w dyplomacji, niepozwalających uwierzytelniać ambasadorów w Polsce, wyraźnie kojarzących się z Wrogami Narodu Polskiego.

W roku 2021 kardynalne zaniechania Trybunału Konstytucyjnego polegają m.in. na:

- ❖ dalszym, milczącym tolerowaniu niekonstytucyjnej Prezydentury Andrzeja Sebastiana Dudy;
- ❖ dalszym, milczącym tolerowaniu wydawania Rozporządzeń przez Premiera, niezgodnych z Konstytucją
- ❖ nie reagowaniu, gdy nie zostaje powołany na Urząd, Generalny Inspektor Sanitarny;
- ❖ nie reagowaniu, gdy powstaje Rada Medyczna przy Premierze, której członkowie mają ewidentny konflikt interesów;
- ❖ nie reagowaniu, gdy władza wykonawcza stosuje segregację sanitarną;
- ❖ nie reagowaniu, gdy władza III RP próbuje stosować przymus szczepionkowy – noszący wyraźne cechy eksperymentu medycznego na Polakach; potrzebna jest Uchwała, że zastrzyki genetycznie modyfikujące człowieka nie są szczepionkami, a eksperymentem medycznym;
- ❖ nie reagowaniu, gdy władza III RP opowiada się za przymusem, a więc za przemocą wobec obywateli; potrzebna jest odpowiednia Uchwała TK, że partie polityczne i organizacje, które w myśl Art. 13 Konstytucji, odwołują się do totalitarnych metod i praktyk działania, stosują przemoc, powinny zostać z wykreślone z urzędu, z rejestru organizacji i partii politycznych;
- ❖ nie reagowaniu na tzw. praktykowaną prawem kaduka „dyscyplinę partyjną” Posłów; Poseł reprezentuje Okręg Wyborczy, a nie partię polityczną; potrzebna jest odpowiednia Uchwała TK i upomnienie, a następnie napomnienie Prezesów partii politycznych, stosujących ten niekonstytucyjny instrument nacisku na Posłów i Senatorów;
- ❖ nie reagowaniu na przejście przez Donalda Tuska, w sposób nielegalny, przewodnictwa w partii KO; potrzebna jest uchwała TK, a następnie upomnienie Donalda Tuska, że szef partii politycznej powinien być wybrany w demokratycznych wyborach. Wszelkie próby wrogiego przejmowania partii są niekonstytucyjne (Art. 11 Konstytucji);
- ❖ nie reagowaniu na niekonstytucyjną organizację Sejmu i Senatu tj., w sposób: koalicja rządząca vs opozycja; potrzebna jest Uchwała TK stwierdzająca, że Sejm i Senat są od stanowienia prawa, a nie od walki politycznej, polegającej na kontrolowaniu większości Posłów w Sejmie i Senatorów w Senacie, resztę Posłów i Senatorów traktując jako „opozycję”. Tzw. „opozycja” jest terminem niekonstytucyjnym. Sejm i Senat nie powinny być areną wrywania

sobie steru z rąk ale areną do zgodnego sterowania statkiem, którym płyną Polacy. Organizowanie Posłów i Senatorów we frakcje, kontrolowane przez pojedyncze osoby, czy niewielkie gremia jest patologią i aktem terroryzmu politycznego. Wychodzi, bowiem, na to, że partie polityczne, zachowują się jak terroryści, wdzierający się na pokład statku; chodzi im o przejęcie steru i zmianę celu, w którym chcieliby płynąć Polacy. Trybunał Konstytucyjny kilkoma Uchwałami może uspokoić sytuację! Kasata kilku partii politycznych, stosujących „dyscyplinę partyjną” rozumianą jako przemoc wobec Posła czy Senatora, uwalniająca w praktyce Posłów z jasyru politycznego skasowanej partii politycznej, pozwoliłaby odbić ster statku z rąk partyjnych terrorystów.

- ❖ sugestia za Nami, że czas skończyć z demokracją partyjną i zmienić Konstytucję i Ordynację Wyborczą na rzecz wyborów elektorskich Posłów i Senatorów. Posłów winny wybierać elektorsko Rady Powiatów, a Senatorów, w części, Sejmiki Wojewódzkie.
- ❖ sugestia za Nami, że ustroj monarchiczny z demokracją królewską jest dużo lepszy od demokracji partyjnej (de facto oligarchii partyjnej) z fasadowym Prezydentem i nieformalnym, a więc niekonstytucyjnym organem władzy jakim jest „Naczelnik Państwa”, czyli szef akurat rządzącej partii politycznej, lub szef koalicji partii politycznych. Czas skończyć z fałszywą demokracją!

III. SŁÓW KILKA O PRAWORZĄDNOŚCI I JURYSPRUDENCJI

Powinniśmy na początku zdefiniować podstawowe pojęcia prawnicze, a nawet samo pojęcie prawa, by czytający to Pismo rozumieli, o co w ogóle w nim chodzi.

Po co te Pytania do TK?

Czy to coś zmieni, etc.?

Wyjdziemy od ogółu, by następnie przejść do szczegółu.

Pojawiający się na Ziemi ludzie zaczęli grupować się w rodzinę, rody, plemiona, zwane z czasem narodami (wiele rodów). Naród to wspólnota, mówiąca tym samym lub podobnym językiem, tworząca własny zwyczaj i obyczaj, wyznająca podobne wartości, tworząca własne, narodowe, prawa stanowione.

Każdy człowiek wie, że posiada rozum rozróżniający dobro od zła. To naturalne rozróżnienie, nazywane jest sumieniem.

Sumienie, więc, jest naturalnym Trybunałem Konstytucyjnym każdego człowieka, który osądza jego czyny. Stąd powiedzenia: mam czyste sumienie, mam wyrzuty sumienia, mam nieczyste sumienie.

O ile zwierzęta, mające też swój „rozum”, rozumują w kategoriach paradygmatu przetrwania, czyli w kategoriach życia lub śmierci, przyjemności lub bólu; o tyle człowiek, rozumuje w kategoriach bytu, ciągłości pokoleń i nieskończoności.

Człowiek ma pełną świadomość przeszłości (naturalna ciekawość historii), ma świadomość - paradygmat, że powinien żyć, że ciąży na nim naturalny obowiązek przedłużenia gatunku, że jest śmiertelny, a po jego śmierci świat będzie istniał dalej; będą żyły jego dzieci, wnuki, prawnuki, etc., będzie żył jego naród. Świadomy człowiek, analizując historię, czuje wdzięczność rodzicom i narodowi za to, że nie przyszedł na świat „goły i wesoły” ale, że urodził się w pewnej spuściznie materialno-moralnej, odziedziczonej za darmo po poprzednich pokoleniach.

Konstatuje taki człowiek, że jest ogniwem pośrednim pomiędzy przeszłością i przyszłością!

Widzi taki człowiek słabe ogniwa przeszłości, więc, powinien zadbać o mocne ogniwa terażniejszości dla dobra przyszłych pokoleń, o ile nie chce, by ten łańcuch pokoleń, został trwale zerwany i rozproszony w niebycie.

Zapewne przed nami było wiele rodzin, rodów, narodów, o których nikt nie pamięta!

Być może zginęły te Narody w pomrokach dziejów, bo nikomu nie były potrzebne lub zostały unicestwione przez innych, by zagrabic ich majątności.

Wiemy, że na Ziemi są ludzie i narody, żyjące z pracy innych i są ludzie i narody wyzyskiwane.

Ideałem byłaby sytuacja gdyby ludzie i narody żyły w pokoju ale wiemy z historii, że jest to raczej niemożliwe. Wiemy, że każdy czasowy pokój, jest de facto rozejmem, przed kolejną wojną, a każda kolejna wojna unicestwia i zubaża, tworząc kolejne rozdanie kart ... do następnej wojny.

Mozna, więc, przyjąć za pewnik, że na Ziemi przetrwały i przetrwają narody umiające bronic się przed innymi. Kiedyś oznaczało to: „bronic się przed innymi narodami”, a obecnie oznacza to również: „bronic się przed korporacjami i szaleńcami, których nie brakuje”.

Każdy naród wytwarza swoją własną kulturę, rozumianą jako własny, odrębny zwyczaj, który staje się lub powinien być traktowany jak dzisiejsze prawo stanowione. Już starożytni mówili: „najlepiej jak zwyczaj staje się prawem”.

Z czasem ta kultura i prawo tworzą tzw. cywilizację.

Cywilizacja oznacza, więc, kulturę danego narodu oraz jego jurysprudencję, czyli jakie dany naród ma cechy charakteru, jaką wyznaje religię panującą oraz jakimi zwyczajami (prawami) kieruje się dany naród.

Od dawien dawna na czele narodów stał Król, Kapłan lub Rada Starszych. To te gremia, stały na straży cywilizacji, tj. poszanowania kultury, religii oraz zwyczaju (prawa).

Z czasem, Król scedował swą władzę sądowniczą na Sądy i Trybunały. Sądy składały się z tzw. jurystów, czyli prawników. Trybunały składały się z przedstawicieli narodu (z czasem też z prawników, a na koniec tylko z prawników).

Z czasem, naród organizował się w tych, którzy pracują i tych, którzy dbają o bezpieczeństwo, o ducha, o sprawiedliwość tych, którzy pracują.



Wyodrębnił się stan urzędników.

Pojawiło się pojęcie „praworządność”, czyli obowiązki urzędnicze.

Istnieje, bowiem pokusa, że rządzący ze sług wobec narodu, staną się nadzorcami i Panami narodu.

Tacy oderwani od narodu urzędnicy, często starają się tworzyć prawo stanowione, oraz postępować, sprzecznie z duchem narodu, sprzeczne z jego kulturą, wierzeniami, zwyczajami, a więc sprzeczne z jego narodową cywilizacją!

Właśnie z takim przypadkiem mamy obecnie do czynienia!

Polacy, jako jedno z plemion Słowiańskich, Wielkiej Słowiańszczyzny, zorganizowani byli w odrębne Plemiona – jakby Rody, w ramach Narodu Słowiańskiego.

Słowiańszczyzna charakteryzowała się własną cywilizacją, a więc, własną kulturą, wierzeniami, własnymi zwyczajami, zamienionymi z czasem w prawa stanowione.

Co najmniej od czasów Mieszka, Chrobrego, notujemy na czele wspólnoty polskiej, wchodzącej w skład wspólnoty Słowiańskiej, królów.

Z wierzeń słowiańskich wyodrębnia się z czasem wiara chrześcijańska, najpierw w rycie (obrzędki) cyrylo-metodiańskim (słowiańskim) w wieku IX w Małopolsce (za pełną zgodą Konstantynopola i czasową zgodą Rzymu), a następnie w rycie rzymskim (niemieckim) w wieku X w Wielkopolsce.

Ryt chrześcijański rzymsko-niemiecki zaczyna dominować od wieku XIII.

Sobór Trydencki lat 1545-1563 mimo, że dopuszcza liturgię słowiańską jest traktowany historycznie jako liturgia łacińska, co nie jest prawdą.

II Sobór Watykański lat 1962-1965, przy całym jego wadach, dopuszcza języki narodowe w tym język polski do liturgii, co jest w tym względzie sukcesem rytu słowiańskiego. Niestety w zamian za liturgię odprawianą w językach narodowych, zmieniona jest sama liturgia w kierunku protestantyzacji i judaizacji religii chrześcijańskiej.

Sam język polski może nie wystarczyć na uratowanie religii chrześcijańskiej. Konieczne są zmiany w liturgii nawiązujące do rytu trydenckiego (ofiarniczość, kapłan przodem do ołtarza, balaski, komunika na klęcząco, etc.).

Piszemy o tym dlatego, że z cywilizacji słowiańskiej, którą możemy nazwać etnochrześcijaństwem, z której się wywodzimy, narzucono nam w XX wieku ryt (obrzędek wiary) odmienny od naszego rytu przyrodzonego.

O ile Ryt Trydencki tworzyli m.in. polscy kapłani (Hozjusz), o tyle Ryt Posoborowy tworzyli masoni, walczący z Kościołem katolickim w ogóle, w tym z Kościołem w Polsce (de facto z cywilizacją słowiańską).

Skoro nie potrafiono pokonać naszego narodowego ciała, postanowiono wpięć pokonać naszego narodowego ducha.

Można obrazowo naród porównać do dzieci, których matką jest Ojczyzna (etymologicznie raczej ojciec, ale mniejsza o szczegóły) a ojcem, obrany z dawien dawna Król.

Matka - Ojczyzna to coś niematerialnego, coś, co trzeba sobie wyobrazić, to dobro wspólne członków danego narodu.

Matka — Ojczyzna dba o wszystkie dzieci jednakowo, wszystkie kocha i o wszystkie dba.

Wiadomo jednak, że przydaje się męska ręka i oko, by matka miała środki do życia i by miał, kto osądzać niesforne dzieci, jako, że Matka nie jest w tym obiektywna, a może mieć nawet bardziej ukochane dzieci.

Tym obrazowym ojcem jest Król, który koryguje błędy matki, a gdy trzeba broni jej z dziećmi. Ojciec rozstrzyga spory w rodzinie i daje dobry przykład dzieciom.

W przypadku Polski, Polacy stracili Matkę i Ojca podczas rozbiorów i zostali oddani do trzech rodzin zastępczych, pełnych własnych dzieci.

Te rodziny zastępcze tj: Rodzina Prusaków, Rodzina Ruskich i Rodzina Rakuska, wmawiały Polakom, że Ojciec i Matka umarli.

Rodzina Prusaków wychowywała polskie „sieroty” w wierze protestanckiej, w kulturze „kulturkampf”, czyli w walce z katolicyzmem oraz z polskością w cywilizacji bizantyńskiej — jednostka niczym, państwo wszystkim.

Rodzina Ruskich wychowywała polskie „sieroty” w wierze prawosławnej, w kulturze turańskiej (mongolskiej) — jednostka niczym — państwo wszystkim.

Rodzina Rakuskich wychowywała polskie „sieroty” w wierze rzymsko-katolickiej, w kulturze chrześcijańskiej, w cywilizacji bizantyńskiej — jednostka niczym, państwo wszystkim.

Żadna z tych „rodzin zastępczych” nie szanowała przyrodzonych cech Narodu Polskiego: wolności jednostki, wolności rodziny, wolności Narodu.

Aż do 5 listopada 1916 roku, gdy w Pszczynie, Rodzina Prusaków i Rodzina Rakuskich oraz z czasem Rodzina Ruskich, przyznali się, swoim przybranym dzieciom, że Ojciec i Matka żyją; że wróci Matka - Ojczyzna, że wróci Ojciec - Król Polski.

Polacy w rodzinach zastępczych kontaktowali się ze sobą i nie utracili ducha wiary, kultury, wolności; nie dali się „ucywilizować” na żadną inną modłę, tak pruską jak ruską jak rakuską.

Mało tego, to te „adoptowane” dzieci, uczyli ukożane dzieci przybranych rodziców. Powstały Parlamenti i Trybunały w Berlinie, Moskwie oraz w Wiedniu.

Szybko okazało się jednak, że Matka — Ojczyzna wróci ale Ojciec — Król nie. Że zastąpi go Ojczym — najpierw Naczelnik Państwa, potem Pierwszy Sekretarz, i znowu Naczelnik Państwa.

W roku 2016 Król się odnalazł w Naszej osobie!

Polacy, na Sejmie Walnym Elekcyjnym, w dniu 16 lipca A.D.2016 w Gdańsku Oliwie, obrali sobie Dynastię (Rodzinę) Panującą – Rodzinę Leszczyńskich, a spośród tej Dynastii (nawiązując do królewskiego Panowania Stanisława I Leszczyńskiego w latach 1704-1709 oraz 1733-1736, obrali sobie Króla Polski elekta w osobie Wojciecha Edwarda Leszczyńskiego oraz Królową Polski w osobie królewskiej żony - Iwony Marii Leszczyńskiej de domo Leszczyńska.

Będąc Królem elektem mamy królewskie obowiązki, które sumiennie wypełniamy m.in. niniejszym Pismem do Trybunału Konstytucyjnego.

Vide:

www.królpolski.org.pl – zakładka KALENDARIUM

www.metrykatoronna.org.pl – prawo Królestwa Polski-Lehii

www.sejmwalny.org.pl – demokracja królewska

Prezes Zarządu
Fundacji im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
w Poznaniu

Wojciech Edward Leszczyński





**WPIS Nr 52/08/2021
DO METRYKI KORONNEJ
z 10 sierpnia A.D.2021**
www.metrykakoronna.org.pl



www.sejmwalny.org.pl

www.królpolski.org.pl

www.quomodo.org.pl

